

W Niemczech narasta zagrożenie islamskim terroryzmem

14 czerwca 2024

Zabójstwo policjanta w Mannheim to kolejny akt terroru, wywołujący te same zapowiedzi „walki z terroryzmem”, których prawie nikt nie bierze poważnie.

Bezradność wobec radykalnego islamu, masowej imigracji oraz terroryzmu przysparza popularności niemieckiej AfD. Niemiecka lewica, pikująca w sondażach, płaci za to, że siebie i swoich wyborców karmiła złudzeniami.

Pod koniec maja 25-letni Afgańczyk zranił nożem pięciu uczestników wiecu w Mannheim, zorganizowanego przez antyislamski ruch Pax Europa; zranił też policjanta. 29-letni funkcjonariusz, Rouven Laur, zmarł w wyniku odniesionych obrażeń. Śledczy podejrzewają islamistyczno-ekstremistyczny motyw przestępstwa.

W związku ze śmiertelnym atakiem nożownika na funkcjonariusza policji kanclerz Olaf Scholz zapowiedział „zdecydowaną interwencję rządu w walce z przemocą” i opowiedział się za wprowadzeniem bardziej rygorystycznej polityki. „Ci, którzy chcą żyć w wolności i pokoju, nie powinni się w Niemczech niczego bać. Ale ci, którzy atakują naszą wolność i zakłócają nasz spokój, muszą się bać” – stwierdził szef rządu w oświadczeniu wygłoszonym w Bundestagu. Scholz powiedział także, że ci, którzy nie chcą zaakceptować wspólnych reguł, „będą mieli ogromny problem z naszą policją i naszym wymiarem sprawiedliwości”.

Scholz powiedział, że atak przy użyciu noża na młodego funkcjonariusza policji był przejawem nieludzkiej ideologii i radykalnego islamizmu. „Istnieje tylko jedno określenie na to:

terror” – mówił kanclerz, który zwrócił się także do funkcjonariuszy: „Stoimy za wami, stoimy za naszą policją” – zapewnił. Scholz dodał: „Każdy, kto atakuje lub zwabia w zasadzki kobiety czy mężczyzn, którzy chcą pomóc i ratować życie, musi czuć pełną moc prawa. Aby to osiągnąć, zaostrzymy kodeks karny i surowiej będziemy karać takie podstępne ataki”. Polityk podkreślił także, że powinno korzystać się z możliwości wyznaczania stref, w których obowiązuje zakaz posiadania broni czy noży. Policja federalna egzekwuje tę regulację na stacjach kolejowych.

Kanclerz podkreślił, że nie można stosować odpowiedzialności zbiorowej. W Niemczech 20 milionów obywateli pochodzi ze środowisk imigracyjnych. Imigranci lub osoby z imigranckim tłem nierzadko stają się ofiarami przemocy ze strony radykałów. „Jesteście częścią naszego społeczeństwa. Nie pozwolimy się podzielić” – zwrócił się Scholz do imigrantów, podkreślając, że „całkowicie absurdalne i haniebne” jest rzucanie bezpodstawnych podejrzeń. „Każdy, kto wykorzystuje przestępstwa takie jak to w Mannheim, podważa naszą spójność. To jest szkodliwe dla naszego narodu” – podkreślał polityk.

„Debata na temat zaostrzenia polityki azyłowej ponownie osiągnęła punkt kulminacyjny, gdy zmarł ciężko ranny policjant. Wywołało to duży szok w Niemczech” – podkreśla dziennikarka Simone Fatzer. W Niemczech wzrosło zagrożenie atakami islamistycznymi, przed czym ostrzega Urząd Ochrony Konstytucji. Eksperci zwracają uwagę, że sprawcami aktów przemocy są nastolatki, znajdujące się pod bezpośrednim wpływem islamskich radykałów.

Według Federalnego Urzędu Ochrony Konstytucji, BfV, zagrożenie islamskimi atakami terrorystycznymi w Niemczech jest obecnie znacznie wyższe niż w poprzednich latach. „Ryzyko ataków dżihadystycznych jest wyższe niż wcześniej” – powiedział w Berlinie prezes BfV Thomas Haldenwang. Według niego służby bezpieczeństwa coraz częściej dostają informacje na temat tego zagrożenia. W rozmowie z agencją prasową DPA powiedział:

„Sytuacja na Bliskim Wschodzie po ataku terrorystycznym Hamasu jest kolejnym powodem nasilenia się zagrożenia ze strony islamskiego terroryzmu. Niemcy są bardziej w centrum uwagi dżihadystów niż inne kraje europejskie, ponieważ nasz kraj jest uważany za jednego z najważniejszych obok USA zwolenników Izraela”.

Haldenwang twierdzi jednak, że radykalizm islamski to nie jedyny problem: „Obecnie mamy do czynienia z triadą: zagrożeniem stwarzanym przez islamski terroryzm, nastrojami społecznymi podsycanymi w szczególności przez prawicowy ekstremizm, w tym ksenofobię i wrogość wobec muzułmanów, a także wpływami i działalnością szpiegowską obcych państw”. Do tego dochodzi zagrożenie stwarzane przez coraz bardziej brutalny ekstremizm lewicowy.

Z kolei szef austriackich służb wywiadowczych przytacza różne powody zwiększonego ryzyka ataków – w tym radykalizację indywidualnych sprawców. Jednocześnie przejęcie władzy przez talibów w Afganistanie ożywiło ideę dżihadu jako całości. Innym czynnikiem jest wzmocnienie milicji terrorystycznej Państwa Islamskiego Prowincji Khorasan (ISPK), szczególnie w Pakistanie i Afganistanie. Jest to ta sama grupa, która na przełomie roku atakowała cele w Wiedniu.

Komórki terrorystyczne w Europie są dobrze zorganizowane, jak niedawno wyjaśnił Omar Haijawi-Pirchner z austriackich służb specjalnych. Podkreślił, że największe zagrożenie w ubiegłym roku stanowili zradykalizowani indywidualni sprawcy. Każdy, kto chce „teokracji” i domaga się jej, musi zostać „zamknięty lub deportowany”, powiedział minister spraw wewnętrznych Gerhard Karner (ÖVP) podczas prezentacji raportu o ochronie konstytucji za rok 2023 r.. „Dla takich radykałów nie ma miejsca w wolnym społeczeństwie” – podkreślił austriacki polityk.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl